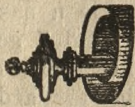


# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 3.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 11 stycznia 1888.

*Opiekun Katolicki* wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na początkach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haassenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véreléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych „Opiekuna Katolickiego“ który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.**

Bytom, dnia 10 stycznia.

Na Podolu i w Besarabii Moskale, według nadchodzących wiadomości, zbierają ogromne masy wojska.

W okolicy miasta Benderu stoi już nie mniej i nie więcej jak 50,000 gotowego wojska i to rozmaitej broni, a niezliczoną moc amunicyi tak dla piechoty, jak i dla artyleryi zwożą tamdotąd ze wszystkich stron południowych gubernii.

Cała linia kolei żelaznej pomiędzy Odesą, Benderem i miastem Reni zajęta jest wyłącznie przewożeniem wojska i materiałów wojennych. Ruch ten przyspieszony, chwilowo został przerwany przez nadzwyczaj gwałtowne zamiecie śnieżne.

Przeszkoda ta jednakże długo nie potrwa bo tysiące żołnierzy wykomenderowano do usunięcia zasp śnieżnych.

Austryakom coraz bardziej zaczynają przecierać się oczy i coraz bardziej staje się widocznem to, że Moskal mimo zaręczania pokojowego gotuje się wyraźnie do wojny. Zachodzi tylko dla nich pytanie, kiedy do niej przyjdzie? czy jeszcze podczas zimy, czy też z nastaniem wiosny?

Wiedeńska gazeta wojskowa nie przypuszcza, ażeby Moskal zimą rozpocząć chciał kroki wojenne, jeżeli nie z powodu ostrych mrozów i nieodłącznych od tego wielkich zamieci śnieżnych, utrudniających niezmiernie każde poruszenie liczniejszego wojska, to przede wszystkim już z tej przyczyny, że w tych okolicach, gdzie zanosi się na pierwsze kroki zaczepne ze strony Moskale, wsie a tem bardziej ludniejsze miasta nader rzadko są rozrzucone, skutkiem tego dowóz żywności zimą porą jest tam prawie niemożliwy.

W rzeczy samej trudno odmówić wielkiej słuszności wywodom wiedeńskiej gazety wojskowej. Ale z drugiej strony zdaje się ona nie brać w rachubę tej ważnej okoliczności że w Besarabii, mianowicie nad granicą Dobruczy, gdzie właśnie Moskale gromadzą znaczne siły wojenne, grunt jest przeważnie bagnisty i dla licznych moczarów wcale nie do przebycia, chyba wśród zimy przy tęgich mrozach.

Więc łatwo być może, iż Moskale nie będą czekali wiosny, lecz rozpoczną działania wojenne jeszcze za mrozu, skoro tylko południowa ich armia gotowa będzie do wyruszenia w pole.

Węgierska gazeta niby urzędowa, rozpisując się o obecnem położeniu politycznem, zamieściła w tych dniach artykuł, który nie małe wywołał zdumienie.

Pisze ona bowiem mniej więcej w tym sensie.

Chwila obecna pod niejednym względem nader podobną jest do owej kiedyto armia niemiecka oblegała Paryż. Wtedy przez kilka tygodni z rządu nadchodziły do Berlina codziennie telegramy od generała niemieckiego v. Podbielskiego w tych słowach: „Pod Paryżem nie zaszło nic nowego.“ Aż tu nagle i niespodziewanie tenże generał doniósł do Berlina, że Paryż jest wzięty.

Podobnie rzecz ma się i dzisiaj. W położeniu politycznem od niejakiego czasu na oko nic się nie zmienia a mimo to każdy przeczuwa iż jakaś zmora wojenna wisi w powietrzu a co najmniej, że zanosi się w Europie na jakieś bardzo ważne wypadki.

Wprawdzie pomiędzy pojedynczymi dworami europejskimi w stosunkach urzędowych nie zaszło dotąd nic takiego, z czegoby można domyśleć się jakiegoś ich oziębienia; wprawdzie ambasador rosyjski we Wiedniu zaręczał, iż zgromadzenie wojsk rosyjskich nad granicami Austrii nie ma bynajmniej znaczenia zaczepnego, ale mimo to lada chwila przynieść może wiadomość, że wojna wybuchła.

Ci, co mniemają, że najważniejszym punktem spornym jest sprawa bułgarska i że wieczny pokój zawita, gdy ona będzie ubita ostatecznie, znajdują się wedle wspomnianej gazety węgierskiej w grubej niewiadomości co do istotnego położenia rzeczy.

Zdaniem tejże gazety Rosyja daleko w wyższym stopniu niż dzisiejszy stan rzeczy w Bułgarii oburza potrójne przymierze między Austryją, Niemcami a Włochami, skutkiem którego Rosyja widzi się krępowaną na każdym kroku. Dla tego właśnie rząd rosyjski w ostatnim czasie zbliżył się do Francyi i chociaż nie zawarto żadnego pisanego traktatu, widoczną jest rzeczą, iż w niejednym razie popierać się myślą wzajemnie.

Austryacy, aczkolwiek bez nadzwyczajnego pospiechu, nie przestają myśleć o swojej obronie.

Ministerstwo wojny tych rezerwistów którzy należą do pułków, zaopatrzonych w karabin roperyerowy, powołało na całotygodniowe ćwiczenia, celem wydoskonalenia się w użyciu tej broni.

## Język ojczysty.

Święta i drogą spuścizną po przodkach otrzymuje każdy naród, a jest nim język. Dopóki naród nie straci języka, dopóty zginąć, ani o swej przeszłości zapomnieć nie

może. Widzimy ludzi, którzy przeszli z jednej narodowości do drugiej, ale też ci zaraz posługują się już nierodowitym językiem.

Język z narodowością jest tak zrosłym, że nawet nie można pomyśleć np. o Niemcu mówiącym tylko po polsku, pielęgnującym język polski; gdyby bowiem coś podobnego zaszło, toć oczywiście ów Niemiec byłby już Polakiem. Toż samo i Polak nie byłby Polakiem, gdyby mu obcy język był miłszym nad własny, rodowity.

Jednym z najpiękniejszych języków jest bezwątpienia polski. My Polacy kochamy go i pielęgnujemy nie tylko dla tego, że jest naszym, ale że ma zalety, których nie wszystkie języki na świecie posiadają. Przy śpiewności posiada jedność; jest on tak giętkim, że nim każde uczucie wyrazić można, a przytem tak bogatym w zapas wyrazów i wyrażeń, że jak wiadomo, np. Niemcy nie zawsze wyuczyć się go mogą, lubo nam Polakom mowa niemiecka nie jest do nauczenia się za trudną. —

Śliczny a kochany nasz język wypielegnowali nasi Ojcowie i przekazali nam go nie na to tylko, abyśmy go znali, ale żebyśmy dalej pielęgnowali i kształcili. Do tego nie wystarcza, że w domu z rodziną, z przyjaciółmi rozmawiamy po polsku; trzeba się starać, aby go żadną przymieszką z obczyny nie skazić.

Tego dopiąć możemy jedynie przez czytanie dobrych pism i książek.

Nasze położenie w tym względzie jest z jednej strony bardzo opłakanem, z drugiej zaś bardzo pocieszającym.

Opłakanem jest, bo nasz język kochany nie doznaje opieki ze strony rządów. W szkołach go nie ma tyle, ilebyśmy Polacy mieć chcieli. Wiele dziś szkół, gdzie polskiego języka wcale nie ma.

Opłakanem jest nasze położenie, bo mowy polskiej nierówno uprawniono z mową niemiecką.

Za to nasze położenie z drugiej strony jest świetnem. Im więcej nasz język doznaje nieposzanowania, im więcej go w kąć usuwają, im więcej go wypierają, — tem więcej my go kochamy i pielęgnujemy, jako naszą najdroższą i największą spuścizną. Inaczej też być nie może. Właśnie nieuszamowanie naszego języka czyni nam go miłszym, bo już to leży w naturze ludzkiej, że się za słabszym ujmuje; rodzice zaś zwykle najwięcej kochają te dzieci, które doznają w świecie meszłusznego prześladowania.

Język nasz kwitnie i to o wiele piękniej aniżeli wiele innych języków. Potrzeba nam tylko korzystać ze sposobów danych nam do pielęgnowania języka.

Przedewszystkiem trzeba nam mówić, ciągle i rozmawiać po polsku z dziećmi; kazać



im pisać, uczyć się na pamięć i czytywać pi-  
sma, książki, a szerególnie zachęcać do u-  
czenia się historii i literatury naszego narodu.  
Ojciec, który tego nie czyni, błędzi; — opie-  
kun, który tego nie czyni, błędzi; gospodarz  
chlebowadca, który tego nie czyni, błędzi;  
— wszyscy zaś zdadzą, później rachunek  
przed Tronem Najwyższego. Z jakim czołem  
staną przed duszami własnych dziadów i pra-  
dziadów? My jesteśmy przecież ich potom-  
kami, oni nas wychowali po polsku, czyż nie  
mamy obowiązku tak samo wychować naszego  
pokolenia? Ojciec każdy jest królem w gro-  
nie swej rodziny. Publicznie oczywiście czytamy  
to, co prawa dotyczące nakazują, ale nam  
przysługuje też prawo pracy nad sobą samymi,  
i tam każdy Polak, Katolik, wie, co mu na-  
kazuje narodowość i wiara święta.

Świetnem jest nasze położenie, bo litera-  
tura nasza polska pomimo wszelkich zapór  
stanęła na równi z literaturą innych narodów  
europejskich. Ciekawimy bardzo, czy np.  
Niemcy, gdyby byli w tych samych stósun-  
kach co my, doszliby do tak wysokiej moral-  
nej potęgi. Nie ma zakątka na kuli ziem-  
skiej, gdzieby nie dochodziły pisma i książki  
polskie; nie ma okolicy, gdzieby nie brzmiał  
prześliczny nasz język polski; nie ma Polaka,  
któryby nie kochał i pielęgnował tego języka,  
jako najdroższej spuścizny po przodkach.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Sędziwy cesarz niemiecki Wilhelm  
jest trochę cierpiącym. W skutek tego nie od-  
była się 6 b. m. zapowiedziana uczta dla amba-  
sadorów.

— Dnia 7 b. m. nastąpiła eksplozja maga-  
zynu prochu na forcie Manteuffell w Metz. Wsku-  
tek tego jeden podoficer i jeden szeregowiec za-  
bity został. Wybuch spowodowany przez nieo-  
strożność.

— Nad karabinem o małym kalibrze niemie-  
ckie władze wojskowe robią jeszcze bezustannie  
szczegółowe próby, które jak się zdaje, nie do-  
prowadziły dotąd do stanowczego wyniku. Po-  
niem że sąsiednie państwa, jak Austria i Fran-  
cya, mają już u siebie zaprowadzony taki karabin,  
dla tego niektóre gazety niemieckie są w obawie

## Pan fabrykant miotel.

Mumoreska ze śpiewami w jednym akcie  
ułożył  
Piotr Kołodziej.

### OSOBY:

Jan Kozik, } miotlarze.  
Franciszek Brzoska, }  
Wicus, uczeń miotlarski u Kozika.

Rzecz dzieje się przy drodze za wsią.

### SCENA I.

Scena przedstawia krajobraz, za podniesieniem  
zasłony wchodzi Brzoska. Ubiór ma na sobie  
najlichszy drelichowy, kapelusz wytarty, kilka  
miotel na plecach, jedna w ręku, torba skorzana  
zawieszona, z której widać fiaskę z napojem.

Po napięciu się mówi:

Hej miotły! miotelki, nie kupi kto miotel?  
świato przednie mioteleski! . . . . . Ach! mój  
Boże, co się też z ciebie zrobiło kochany Brzós-  
ko! . . . niedawno byłeś rzeski, krzepki, wesoly  
jak ptaszyna na drzewie, a dzisiaj? . . . stary,  
siwy, łysy jak nieprzymierzająca stara szkapa . . .  
a pływales stary darniu jak pączek w maśle, a  
teraz chłodno i głodno, a do domu daleko . . .  
a na domiar zostałeś na starość miotlarzem.. wpra-  
wdzie to nie złe powołanie, jak się bowiem zdaje,  
byłoby dosyć do wymiatania na tym świecie..ale  
co mi tam, myślimy raczej o sobie. Miotły jakoś  
teraz nie mają pokupu, i gdyby nie ta pocziwa  
panieneczka z tego tam pałacu, co kupiła odemnie  
5 fenygów miotłę, chodziłbym cały dzień goły

że gdyby przypadkiem przyszło nagle do wojny  
dzisiejszy karabin niemiecki mógłby okazać się  
gorszym od francuzkiego lub austryackiego.

Obawę taką rozprasza gazeta magdeburgska  
która od jakiegoś wojskowego znawcy otrzymała  
artykuł uspakajający. Autor tego artykułu do-  
wodzi jasno, że ten karabin, w jaki zaopatrzona  
jest obecnie armia niemiecka, wystarcza aż nadto  
na pierwszą potrzebę. A gdyby nawet komisya  
wojskowa, robiąca właśnie doświadczenia nad ka-  
rabinem o mniejszym kalibrze, przyszła do tego  
przekonania, że taki jest lepszy i należy go za-  
prowadzić w armii niemieckiej, wtedy rządowe  
fabryki broni w połączeniu z prywatnymi dostar-  
czyć mogą potrzebnej ilości nowych karabinów w  
przebiegu niewielu tygodni.

### FRANCYA.

Paryż. Prezydent rzeczypospolitej w tych dniach  
na uroczystym posłuchaniu przyjmował obcych  
ambasadorów, składających mu imieniem swych  
rządów życzenia noworoczne.

Na odnośne przemówienie nuncjusza papie-  
zkiego, który jako wiekiem najstarszy upoważnio-  
ny był do tego przez resztę swych kolegów, p.  
Carnot odpowiedział mniej więcej temi słowami:

„Czuje się uszczęśliwionym, że liczyć mogę  
na poparcie ciała dyplomatycznego nietylko w  
utrzymaniu nadal przyjacielskich stósunków z  
obcemi mocarstwami, ale także w dążeniu do  
utwierdzenia tam większego i trwalszego tychże  
dobrych stósunków. Życzenia ambasadorów,  
ażebym znikła na zawsze wszelka obawa i ażebym  
narody mogły zupełnie oddać się staraniom  
o swe dobro tak moralne jak i materyalne, są  
też zarazem i mojemi.“

Trudno jaśniej i wyraźniej dać do zrozumie-  
nia, że dzisiejszy prezydent rzeczypospolitej fran-  
cuzkiej o wszystkim innem gotów pomyśleć, byle  
nie o wojnie odwetowej. To też gazety niemie-  
ckie to jego oświadczenie przyjęły z wielkiem za-  
dowoleniem.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Cała prowincya Ślązka liczy razem  
obecnie 4,112,219 dusz. Z tych jest: 2,156,578  
katolików, 1,897,002 ewangelików, 7048 różnych  
chrześcian i 51481 żydów i innowierców. W mia-  
stach mamy 1,164,004 a we wsiach 2,948,215  
dusz.

— Po niezwyuczajnych w tych dniach mrozach,  
które dochodziły do 26 a nawet w niektórych  
miejscowościach do 29 stopni R°, naraz nastąpiła  
odwilż. Nagle te zmiany powietrza, nie bardzo  
korzystnie oddziaływają na zdrowie.

☞ Królewska Huta. W tutejszej parafii ka-  
toliczkiej w roku zeszłym zostało ochrzczonych

jak turecki święty — pocziwa dziewczę! w do-  
datku dała mi jeszcze krupniaka i kawał jakiegoś  
placka, ale ty marsz do torby! ja słodczy nie  
lubię straciłem apetyt jak się kwaśnych jablek  
najadłem, i tę oto butelczynę . . . ale ciebie nie  
schowam, z tobą się muszę po przyjacielsku roz-  
mówić i zawrzeć traktat zaczepne odporny (pije)  
dobry winosz! paradny . . . Ale ja lepsze za  
mego państwa spijałem . . . Teraz chuda fara!  
— Dobrze, a tak stary darniu nie szanowales  
majątku, który ci po ojczach pozostał, zachciało  
ci się żyć po pańsku, szumić, hulać, i cóż ci z  
tego przyszło? — fiut! — wszystko poszło do  
ludzi, a ty wyglądasz jak grzyb stary, wstyd  
cię teraz, ludzie się z ciebie śmieją, i ja na złość  
śmiać się z nich będę, wytnę wszystkim kapitulę,  
i bryznę im prawdę w oczy, że mnie popamię-  
tają . . . I cóż mi za to zrobią. Hej?

### Ś p i e w Nr. 1.

Co mi za pani ta  
Co na łbie fioki ma?  
Wzrok szumny, śmiały gest  
Wszak to kucharka jest.  
Nie pójdiesz mi ty ztąd  
Do kuchni zaraz w ką.  
Cudowny wachlarz mam  
Hej miotły! miotelki!

Co to za paniesz tam,  
Zdaje się, że go znam  
Lecz ten bogaty strój  
To dawny lokaj mój.  
Ruszaj za powróż w tył  
Bo miotłą będę bił  
Niech każdy zna swój stan

dzieci 2146, umarło osób 1331, związków mał-  
żeńskich było 310, odwiedzin chorych 800, a Ko-  
munia św. przyjęła 44800 osób.

— Za wystąpienie, w obronie czci Najświę-  
tszej Maryi Panny i Świętych Pańskich z wdzięcz-  
ności garniemy się do „Opiekuna Katolickiego“  
a to samo będzie i wszędzie.

☞ Wielka Dembrówka. Donoszę Szanownej  
Redakcyi „Opiekuna Katolickiego“ o zdarzeniu  
jakie u nas zaszło w wigilią Bożego Narodzenia.  
Okolo 7 godziny wieczorem dał się słyszeć silny  
huk, jakkolwiek nie jest to nie dla nas dziwnego  
bo to każdy rok tak bywa, ale się to zmniejsza  
ponieważ już przytem dużo ludzi ucierpialo. Ten  
zaś wystrzał był dość niebezpieczny, musiał to być  
jakiegoś zloczyńcybo podłożył dynamit nadstęgari-  
wi Okulusowi w Wielkiej Dembrówce pod okno pod-  
czas wieczery, który eksplodował i przytem wy-  
trzasł 34 szyby z okien, szczęściem z mieszkańców  
nikt nie został skaleczony.

Poszukiwania stały się dotychczas daremne.

☞ Gliwice. W tych dniach sądzono tu 2 a-  
dwokatów pp. B. z Toszka i F. z W. Strzelec  
za pojedynkę, który szczęściem wypadł bezkrwa-  
wy. B. został osadzony na 3 miesiące fortecy a  
F. będzie sądzony przez sąd wojenny.

† Gliwice. „Opiekun Katolicki“ nadmienil,  
że pewno o smutnych wypadkach zmarznięcia  
więcej słyszeć będziemy. Otóż donoszę, że i u  
nas był podobny wypadek. Dnia 2 stycznia po-  
wracał z tąd do domu pachciarz mleka M. z  
Wilczy w podchmielonym stanie. W drodze za-  
snął i już więcej się nie przebudził.

† Pyskowice. Pewnej robotniczej familii prze-  
prowadzającej się do dominium Lubie zmarło  
dziecko w drodze, pomimo zapakowania w pie-  
rzyny. 2 stycznia podobny wypadek miał także  
miejscę przeprowadzającej się familii z Bobrku  
na Szarley, gdzie dziecko zmarło przy piersi.(?)

☞ Tarnowskie Góry. Tutejsze Siostry-Boro-  
meuszki przepędziły przy chorych w roku zeszłym  
1896 dni, 942 nocy, pielęgnowając 148 chorych.  
Z tych było 113 katolików, 15 ewangelików i  
20 żydów. Oprócz tego wiele innych wyświad-  
czyły dobrodziejstw cierpiącym i w biedzie.

☞ Kochłowice. W tutejszym lesie padła ofia-  
rą ostatniego mrozu cała banda cyganów składa-  
jąca się z 17 głów, a z tych tylko dwie kobiety  
i dwoje dzieci uratowanych zostało.

☞ Mysłowice. Jak słychać, to zmarło w tu-  
tejszej okolicy 4 żołnierzy będących na straży gra-  
nicznej po tamtej stronie. Nic to dziwnego, ja-  
żeli biedny żołnierz w czasie tak wielkiego mrozu  
musiał stać 6 godzin na patroli.

Co lokaj to nie pan.  
Hej miotły! miotelki!

Niejedna chcąc mieć wdzięk  
Przyczepi koków pęk  
I chociaż stary grad  
Chce mieć 20 lat.  
Biega z rogu na róg  
Suknią zamiata bruk  
Každy odwiaca wzręk,  
Bo sięg dziesiąty rok.  
Hej miotły! miotelki!

Nie myślę się to on  
No proszę ca za ton  
Wciąż pana rolę gra  
Choć długów pełno ma.  
Pieniądze w ustach są  
Lecz w kiesce mało ce  
Nie zrobisz ty nic a kart  
Boś zawsze djabła wart.  
Hej miotły! miotelki!

To ten wesoly szpak  
Co nowy sprawił frak  
By tylko hulać pić  
I też z panami żyć.  
Ostrożnie musje  
Młodość powie adje  
Jak starość miotły da  
Będzie piękne entrocha.  
Hej miotły! miotelki!

Nie jedna z młodych pań  
Że piękna ani gań  
Lecz rozbierz tylko strój  
Strazydło Boże mój,



Wrocław. W tym roku obchodzić będzie 50-letni jubileusz kapłaństwa Najprzewielebniejszy ks. Biskup tutejszy Dr. Gleich. Urodzony 10 grudnia 1815 a wyświęcony na kapłana 30 września 1838 roku.

Kraków. Minister dr. Dunajewski, jak wiadomo, otrzymał od reprezentacji naszego miasta Krakowa obywatelstwo honorowe tego miasta. Odnośny dyplom jest już gotowy i przedstawia się ładnie. Okładka z aksamitu bordeaux ujeta jest obwódką, złożoną w ogień. W pośrodku jej monogram J. D., wykonany artystycznie przez pana Czaplińskiego z Krakowa, według rysunku, architektury p. J. Zubrzyckiego. Na pierwszej karcie tytułowej, pergaminowej, obwódkę renesansową, wykonał p. Zubrzycki akwarellą, u góry herb p. ministra: Sas; po lewej ręce zaś w splotach obwódki pomieścił: Collegium Novum, dawne Collegium Juridicum, na dole zaś Wawel z widokiem na Wisłę. Na tej karcie wydrukowano ozdobiście następujące:

„J. E. Julianowi Sas Dunajewskiemu, c. k. rzeczywistemu radcy tajnemu. Ministrowi skarbu, kawalerowi w. krzyża orderu Leopolda i orderu żelaznej korony I. klasy, dr. prawa b. profesorowi i po trzykroć rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowi czynnemu Akademii Umiejętności, członkowi krakowskiego Towarzystwa rolniczego, posłowi na Sejm krajowy i do Rady państwa, obywatelowi honorowemu miasta Nowego Sącza, Wieliczki i t. d. i t. d.

Druga karta jest również ujeta w obwódkę z kolorowym herbem m. Krakowa u góry. Na niej wypisano:

„Wysokie są zasługi, które jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, położyłeś dla tej prastarej instytucji naukowej.

Lecz nie mniejsze są zasługi, które, sobie zjednałeś około miasta naszego i około całego kraju, zasiadając przez długie lata tak w Radzie tego miasta jako też w Sejmie krajowym.

„A gdy Najj. Pan raczył powołać Cię do rady korony i w ręce Twoje złożyć najtrudniejsze sprawy państwa, wtedy kierując niemi dzielnie i chlubnie, pamiętałeś zarazem tak o kraju którego jesteś synem, jak o mieście, z którym się zrosłeś i do dawnych Twoich zasług przylączyłeś nowe, o wiele większe i znakomitsze.

„Pragnąc je też uczcić i poczuwając się dla Ciebie Excellencyo, do głębokiej wdzięczności, Rada miasta tego, uchwałą w dniu dzisiejszym powziętą mianuje Cię obywatelem honorowym królewskiego stołecznego miasta Krakowa.”

Następują podpisy na dwu dalszych kartach.

Natychmiast oczy zmroź  
Aż na twarz weźmie róż  
I strojna ala tet  
Odpowie jej mis pret.  
Hej miotły! miotelki!

Ten pan krytyków wzór  
Choć próżny jego wór  
Teatra zwiedzać chce  
Aby oceniać gre.  
Powiem daraj mi świat  
Za mądrea ujęć by rad  
Panie! daremny trud  
Boś głupi jak mój bót.  
Hej miotły! miotelki!

## SCENA 2.

Wicusz, wchodzi z miotłami na plecach mówi:

Nie kupicie miotel? eleganckie miotelki (zdejmuje miotły, pokazuje i kładzie na ziemię) szerokie w dołu jakby nieprzymierzające chodziły w „krydolinie”. Mój majster mówi, że z naszego warsztatu (uderza się w głowę) albo chciałem powiedzieć z naszej fabryki to najlepsze miotły na cały świat się rozchodzą. I nasz majster nie powstydziliby się iść o zakład z pierwszymi lepszymi fabrykantami z Paryża lub z Londynu. A ja sobie znowu tak myślę, że miotłę potrafi sobie każda stara baba zrobić; weźmie parę precików brzozowych, obwiąże powrózkiem lub też drutem i już miotła gotowa. I taka jakby ja nasz wywołany pan majster zrobił. A on się tak bardzo pyszy nad swoim miotlarstwem, i chodzi jak pęcherz nadęty w tej powiatce, co się tak zaczyna: „Ze chodził pęcherz zawdy w nim coś szumiało, pęcherz pękł, wiatr wyleciał i nie w nim nie pozost

## Rozmaitości.

\* Ojciec św. Leon XIII jest już 16-ty papież, który obchodzi 50 letni jubileusz kapłaństwa.

\* Z powodu jubileuszu Ojca św. ogłoszono urzędownie, że kościół św. Piotra pomieścić może 54,000 ludzi. Po kościele św. Piotra największy kościół w Europie jest w Medyolanie, w którym pomieścić się może około 37,000 osób.

\* Odmrożone ręce, nogi itd. goji się najlepiej w ten sposób. Czysty preparowany olej skalny, czyli kamienay, (wycyzajne nasze petroleum), ale tak czysty, że żadnego koloru ani zapachu nie ma, miesza się z cynamonową wodą, tak że oleju się weźmie za 10 fenygów, wody za 5; to się miesza razem i naciera się członki chore, które przed pierwszym natarciem powinny być w dobrze ciepłej wodzie wymoczone. Kto nie lubi wody, może nacierać zaraz, ale zawsze poprzednio należy oba płyny zmieszać, bo woda cynamonowa nad olejem skalnym pływa wolno. Naciera się po kilka razy dziennie, aż do skutku.

## ZARTY.

\*\* Nie zrozumiała. Czy sprawiam czasem pani nieprzyjemności moim ogarem? — zapytał grzecznie podróżny siedzący w wagonie obok niego dany, — bo jeźliby... to wyrzucię...

— Kogo?... — wykrzyknęła przelektła dama.

\*\* Trafny opis. Pan Kalasanty wróciwszy z pola, miał minę skwaszoną.

— Cóż ci to? — pyta przyjaciół.

— A!... baki mnie pogryzły; całego mnie obsiadły.

— Co za baki?

Ano te, co to na woły siadają.

\*\* Dwóch robotników stało pod ścianą szynkowni a nie mając innego zatrudnienia, zaczęli robić spostrzeżenia astronomiczne.

— Co myślisz, Walek, — rzekł pierwszy, — co jest potrzebniejszym, słońce czy księżyc?

Jakiś ty Stachu głupi? — odrzekł mu Walek, — rozumie się, że księżyc, bo we dnie prześwieca jasno, toby się bez słońca obyło.

\*\* Dziecko: Dla czego to braciszek musiał umrzeć?

Matka: Bo był dobrym dzieckiem, więc go Pan Bóg wziął do siebie. Złych dzieci Pan Bóg nie bierze. (Po chwili)

Dziecko: Mamo! ty musisz być bardzo złym dzieckiem, kiedy cię Pan Bóg tak długo nie bierze do siebie!

\*\* W lokalu. Któryż to z panów jest panem domu? — pyta gość.

— Ja! — skłonił się uprzejmie gospodarz, — już bowiem od trzech tygodni żona moja nie żyje.

## KORESPONDENCA REDAKCYI.

Panu K. w Królewskiej Hucie. Za wystąpienie w obronie czoł Najświętszej Maryi Panny i Świętych Pańskich nie tylko Pan sam nam dziękujesz, ale ze wszelkich stron. Tego przecież dawniej

stało. Niedosć, że majster głupi lez chce jeszcze innych głupimi zrobić, umieścił w gazetach, że posiada nową parową fabrykę miotel, i poleca się do wszelkiej usługi; a tu okropna fabryka, szopa z desek, pokryta słomą, a para się wtedy znajduje, kiedy ja oddycham.

Wezoraj byłem w sklepie po świeczkę lojową, przed naszą karczmą zajechała jakaś bryczka i wysiadł z niej jakiś poważny pan, zdaje mi się że to był urzędnik od koleje. I zapytał mnie się gdzie tu jest fabryka miotel pana Kozika. Ja otwieram gębę i oczy, i dopiero się domyslałem, że to musiał czytać w gazetach, gdyby to był usłyszał nasz majster, to byłby skakał jak koza od radości. Opowiadam temu panu, że ja jestem z tej fabryki członkiem, pyta mnie się dalej ile mamy czeladników, odpowiadam, że ja sam czeladnikiem, ile uczeni? odpowiadam, że ja sam uczniem. Ile mamy miotel na składzie, że wczoraj wagon zamówił i dzisiaj mają być gotowe. Ja, żeby dłużej tego pana niebawić, odpowiedziałem krótko, że nie mamy ani jednej miotły na składzie, gdyż teraz mamy nowe prawo leśne, i myśliwi dawają lepiej pozor, to nie idzie tak łatwe chrostu ukraść, żebyśmy wagon miotel narobili. Coś potem ten pan pomruczał, a widać, że był okrutnie zły, i odjechał. I cóż mi tam z majstrowego rozumowania, kiedy się to psu na budę nie zda. A pani majstrowa jakie to dumne, pyszne i paradne; ale co mi tam taka pani, kiedy tak musi miotły nosić na plecach od chałupy do chałupy jak ja. Już mi się to wszystko obmierziło. Oj! oj! na tym świecie dzieje się wszystko wspaniale, a czy to tylko przy miotlarstwie? gdzie tam! w każdym stanie tej nieszczęsnej pychy po pół korca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a nas nie było, a lud czytał, jak czyta i inne piśma katolickie, bez obrażek religijnych a raczej nie obrażających uczuć religijnych! —

Panu S. w Królewskiej Hucie. Książka i nauczyciel mający prawo uczenia religij św. może takową szerzyć, ale każdego innego cywilnego możemy śmiało zapytać, czy zna pacierz albo choć mały katechizm? a cóż dopiero mówić o różnych objaśnieniach tyozących się religii naszej świętej? —

Panu Z. w Bytomiu. Jeżeli Pan zamówisz z 10,000 takich obrazów, to przypada im za każdy 4 do 5 fen. —

Aby dawać przedstawienia teatralne, napotykaemy dziś na większe niż dawniej trudności. Miodzież atoli nasza, czyni to jednakowoż przy zabawach i wesolach. — Dla tem więc większej wygody — na tylokrotne prośby zamieszczamy Pana fabrykanta miotel.

## KORESPONDENCA EKSPEDYCYI.

Wysył numeru po Nowym Roku są jeszcze w zapasie, a dla tego każdy, który i po wypłacie zapisze sobie „Opiekuna Katolickiego“ na pocztę lub w agenturach naszych, takowe otrzymać może. — Gdyby zaś który z dotychczasowych przedpłacicieli nie otrzymał pierwszych numerów, niech nam o tem doniesie przez kartę korespondencyjną, a odwrotnie opłacone prześlemy.

(Nadesłano.)

**Przestroga!** Tak jako fałszerz pieniędzy próbuję, aby z metalu nie mającego wartości zrobić sztukę pieniądza podobną do ciętkości, powierzchności wyiskru itp. aby na prędce stuzdzic oko ludzkie. Tak samo ma się rzecz co do środków z którymi podobnie chcą czynić podstępami, jak to z ulubionymi pigułkami szwajcarskimi p. aptekarza Rich. Brandt. Dla tego baczność! Nie trzeba przyjmować przy kupnie Rich. Brandt'a pigulek szwajcarskich innych jak tylko te które w około zaopatrzone są paseczkiem, mając czerwona etykietę a na niej czarnymi literami „wydrukowane słowa“ „Apotheker Rich. Brandt's Schweizer-Pillen.“ W środku czerwonego tła znajduje się biały krzyż a na nim podpis Rich. Brandt. Cena 1 M. w aptekach.

## Ostatni dzień starego Roku górników.

Gdyśmy prace ukończyli  
Tak my je Bogu poświęcili  
Staliśmy wszyscy razem  
W Ciechauzie przed obrazem  
Barbary świętej Panny  
Za Patronkę obrany.

A gdy się zapaliły świece  
Dla tej Panny Męczennice  
Anioł Pański wymawiali  
Panu Bogu dziękowali  
Że nieszczęścia nam oddalił  
Któżby by G) więc nie chwalił?

Potem pieśń świętej Barbary  
Śpiewaliśmy, młody stary  
„Barbaro święta perlo Jezusowa  
Scieszko doniebagrzesznikomgotowa“  
Jak my tę pieśń dokończyli  
Tak zaś drugą napoczęli.

„Ciebie Boże wielbimy  
Ciebie Stwórcę wszechmocnego  
Ze wszystkich sił wielbimy  
Dawco wszystkiego dobrego  
W dobroci nieskończony  
Bądź na wieki chwalony.“

Gdyśmy tę pieśń wyspiewali  
Za zmarłych także medlili  
Którzy nagle poginęli  
Życie w pracy utracili  
By ich Pan Bóg wziął do siebie  
I też mieszkał z nimi w niebie.

Dawco wszystkiego dobrego  
Prosimy cię daj nam tego  
Byśmy w zdrowiu pracowali  
Skarby z ziemi dobywali  
Błagamy cię Boże wieczny  
Żebyś nas w sąd ostateczny

Także naszych przełożonych  
Wziął między swych policzonych  
Niechaj tu wielbimy Ciebie  
A po śmierci wiecznie w niebie.  
Niech nas Bóg zachować raczy  
W tym nowym roku przy pracy!  
B. F.

Rudolfgruba przy Bytomiu.



## Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnowia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
J. Szpetkowski, Poznań.

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do szezki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Ulica piekarska. Nr. 40.

**Gustav Paesler,**  
malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkle nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

## Transparenta

na okna kościelne, na woskowem płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

Polecam mój wielki skład

trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i aksamiłne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.

Bytom.

Ul. Tarnowicka N. 19.

L. Schulz,

majster stolarski,

naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

## Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

**D. Hentschel**

na Bulwarze

(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów,

zegarów ściennych i

kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych

z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Bytom.

Z uszanowaniem  
D. Hentschel, zegarmistrz.

Nakładem księgarni

**KAROLA MIARKI**

w Mikołowie (Nikolai O.S.) wyszła i jest w wszystkich księgarniach i agenturach do nabycia:

**Pamiętka Jubileusz**  
50-letniego kapłaństwa

Ojca św. Leona XIII.

dnia 1. Stycznia 1888

oraz

**Nowenna i Modlitwy**

do dostap. odpustu Jubileuszowego ułożona przez Ks. R.

ozdobiona

slicznem obrazem kolorowem  
Ojca św. Leona XIII.

Cena 25 fen.

**BAHNHOF-HOTEL**

(E. Noak.)

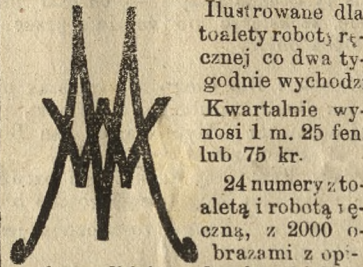
Najwygodniejszy dla podróżnych.

Pokoje od 1,50 M.

Portyer przy każdym pociągu.

## Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych  
**Fr. Pinkowski**  
w Królewskiej Hucie,  
naprzeciw kościoła parafialnego.



Ilustrowane dla toalety roboty ręcznej co dwa tygodnie wychodzi Kwartalnie wynosi 1 m. 25 fen. lub 75 kr.

24 numery z toaletą i robotą ręczną, z 2000 obrazami z opisaniami wszelkiej garderoby i bielizny dla dam, dziewczynek i chłopców, oraz na wszystkie lata dziecięce, również bielizna dla panów, okrycia na stół i łóżka, ręczne roboty w wielkim wyborze itd.

12 dodatków zawierających około 200 mistr. do przystrojenia, służące jako model do garderoby i 400 wyszowanych mistrów dla ciemno-białego wyszywania cyfrów i mienia itd.

Abonenci przyjmowani są każdego czasu we wszystkich większych księgarniach i na pocztach. Na próbę wysła także numer Ekspedycyja tego pisma franko, w Berlinie W., ul. Poczdamka Nr. 38 i we Wiedniu, ul. Opery 3.



**Wielki skład TRUMIEN**

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

**Józef Rotter,**

mistrz stolarski w Lipinach.

Polecam się także do prac budynkowych.

Skora i rzetelna usługa. Pierwszy stolarz przy farze.



## Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna Katolickiego. Zgłosić się do Ks. Fr. Przynicznyńskiego.

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

**Cukier** funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — Różne gatunki **mąki**. — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszką po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

**płótna, barchanu itp.**

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względom i pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**

(Carlsstrasse).

Katolik.

Agentura „Opiekuna Katolickiego“

## A. ZIOB w Bytomiu (Beuthen O.S.)

(przy katolickiej szkole dla dziewcząt, za starą farą)

poleca  
Kalendarze: **Katolika** 50 fen. — **Maryjański** 60 fen. — **Planta** 50 fen. — **Peł kopy opowiadań** 20 fen. — **Całe życie Figlarz** 25 fen. — **Dziedzictwo macierzyńskiej miłości** 25 fen. — **Wesoły Figlarz** 40 fen. — **Pomiedzy Batakami** 30 fen. — **Dziwne podróże po lądzie i morzu** 30 fen. — **Bogufal młody Pustelnik** 30 fen. — **Dobromit** czyli cudowne są drogi Pańskie 30 fen. — **Arka poiechy, książka do nabożeństwa nieoprawna** 2 m., oprawna w skórę, czerwone brzegi 3 mk. 50 f. i w droższych oprawach. — **Książka do nabożeństwa za dusze zmarłe** nieoprawna 1 m. 20 fen., oprawna w skórę czerwony brzeg 2 m. 50 fen. — **Nasładowanie Jezusa Chrystusa** nieoprawna 80 fen., oprawna 1 m. aż do 2 m., na lepszym papierze nieoprawna 1 m. 20 fen., opr. 1 m. 50 fen. aż do 2 m. 50 fen. — **Filotea** czyli droga do życia po-bożnego nieoprawna 1 m., oprawna od 1 m. 50 fen. aż do 3 m. — **Wykład Mszy św.** oprawna 1,50 m. **Misya** apostołska w 3 częściach 8 marek. — **Ks. ażecki różańcowe** 15 fen. — **Różaniec św.** w obrazkach oprawny 60 fen. — **Tajemnice różańca św.** po 10, 20 i 25 fen. — **Krzyżki, Różańce i medaliki.**

Przyjmuję także przedpłatę na „Opiekuna Katolickiego“, „Katolika“, „Światło“, mies. zeszyt. 40f. — **Zywoł Najsw. Maryi Panny i sw. Józfa** mies. zeszyt 50 fen. — **Biblie** czyli Pismo św. nowego Testamentu mies. 2 zeszyty po 30 fen. — **Missye Katolickie** mies. 1 zeszyt 70 f. 1/4 rocznie 2 marki. — **Zdrowaś Marya** mies. zeszyt 1/4 rocznie 40 fen. — **Prawda a Bogiem.** — **Monika** 1/4 rocznie 50 fen. itd.

Przyjmuję także książki do oprawy po najtańszych cenach.

## Pepsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyboray ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznac można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, słabość żołądka, boleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2-3, dla dzieci 1-2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zacycie po je-dnej pigule.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

**Dialysirtes Eisenpepton,** uznany za naj-

lepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia oładka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigulkach.

1/4 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.

1/4 pud. pigulek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M.

**Migräne-Brausepulver,** sprawdzony środek przeciw nerwowym boleściom głowy 1/4 pud 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia skuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.



**Herbatę chińską**

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

**Tulskie Samowary**

**Holend. Kakao**

poleca

B. Hozakowski, Toruń

(Thorn.)



## Spiritus

zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.

Liter po 50 fen. poleca

Laurahuta. **T. Widera.**

**Flaki wołowe**

do kiszek krupianych.

**Flaki wieprzowe**

do polskich kiełbas

jako też wszelkie inne gatunki flaków, i różne narzędzia

potrzebne do wyrobu kiszek i kiełbas poleca tanio a najlepsze

**S. H. Joachimsohn,**

Wrocław (Breslau.)

Büttnerstrasse 1.

**Wynajęcie domów.**

Mam zamiar moje domy pojedynczo wynajac. Zamożni ludzie niech się w tym celu zgloszą do

**J. Gojnego.**

w Lipinach.